

CUDOWNE UZDROWIENIA
A WIAROGODNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSTWA

Ks. prof. dr R. Paciorkowski prowadził od szeregu lat naukowe badania nad zjawiskiem niezwykłych uzdrowień. Owocem tych badań jest praca wydana po francusku i po polsku.¹ Była ona omówiona na tych łamach przez ks. dr. hab. E. Tomaszewskiego (STV 15 (1977) nr 1 s. 255—260). Niniejsza recenzja ma na celu ocenę pracy głównie z punktu widzenia systematycznej refleksji nad wiarogodnością chrześcijaństwa.

Ks. Paciorkowski postawił zagadnienie paranormalnych uzdrowień w ramach podstawowego dla refleksji nad wiarogodnością chrześcijaństwa problemu przydatności cudu we współczesnej argumentacji apologetycznej (s. 9). Problem ten, zdaniem autora, wymaga nowych przemyśleń. Jeśli chodzi o samo zagadnienie niezwykłych uzdrowień na tle religijnym, to winno ono być rozpatrywane na dwóch płaszczyznach, medycyny i apologetyki, by w ten sposób można było osiągnąć pełne rozpoznanie złożonego zjawiska. Precyzując bliżej charakter i zakres swej pracy, autor przesuwając punkt ciężkości badań na analizę zjawiska niezwykłych uzdrowień od jego strony empirycznej. Przy tym ogranicza swoje zainteresowania do uzdrowień paranormalnych we współczesnym chrześcijaństwie. Przykładowo ilustruje swe analizy materiałem praktycznym, jakiego dostarczają uzdrowienia w Lourdes, ponieważ materiał ten ze względu na zastosowane rygory naukowe posiada wysoką rangę krytyczną.

Podjęty przez ks. Paciorkowskiego problem został w książce poprawnie rozwiązany w zakresie, jaki wyznaczają dzisiejsze nauki empiryczne. Na postawione pytanie, czy obecny stan naukowych badań nad niezwykłymi uzdrowieniami o podłożu religijnym stwarza obiektywną podstawę do traktowania tych uzdrowień jako motywu wiarogodności chrześcijaństwa, autor odpowiedział pozytywnie, ponieważ — jak to wykazano w książce — empiryczne badania uzdrowień na podłożu religijnym nie wyjaśniają zadowalająco ich genezy i dlatego nie przekreślają możliwości transempirycznego wyjaśnienia tych zjawisk.

Kompetentna ocena wagi, jaką autor przywiązuje do roli metody C. Bernarda we współczesnej medycynie, oraz przedstawionej w książce dokumentacji należy do specjalistów. W związku z tym trzeba zauważyć, że niektóre zagraniczne recenzje książki podkreślają w niej jako oryginalne i cenne naświetlenie genezy paranormalnych uzdrowień od strony psychologicznej z uwzględnieniem opartej na

¹ Richard Paciorkowski, *Guérisons paranormales dans le christianisme contemporain*, Varsovie 1976, AThC, ss. 168; *Uzdrowienia paranormalne we współczesnym chrześcijaństwie*, Warszawa 1977, ss. 267. Por. W. Hładowski, *Paranormale Heilungen als fundamental-theologisches Problem*, ThG 67 (1977) s. 432—437.

wynikach najnowszych badań analizy zjawiska sugestii i hipnozy w różnych jej aspektach.

Monografia ks. Paciorkowskiego, dzięki przeprowadzonej krytyce psychosomatycznego wyjaśniania niezwyklej uzdrowień na podłożu religijnym, wniosła ważny wkład, jeśli chodzi o budzenie zainteresowania transcendentnym wymiarem rzeczywistości w umysłach współczesnych ludzi, nastawionych laicyście i technokratycznie. Przytoczone przez autora opinie takich uczonych-empiryków, jak D. Dubarle, R. Amadou, B. Stokvis czy J. Lhermitte, którzy postulują, naturalnie z określonego punktu widzenia totalnej rzeczywistości, uwzględnianie wymiaru metafizycznego (transcendentnego) w interpretacji niezwyklej uzdrowień (s. 146 n.), mają w tym względzie duży ciężar gatunkowy.

Niezwykle uzdrowienia, zdarzające się w Lourdes lub gdzie indziej, właśnie dlatego, że mają miejsce w naszych czasach i są dostępne dla krytyki naukowej, mogą skłonić dzisiejszego człowieka do szukania odpowiedzi na tzw. pytania graniczne, dotyczące sensu ludzkiej egzystencji. Co więcej, wykazując powierzchowność łatwego wyjaśnienia niezwyklej uzdrowień, jakoby wszystkie tego rodzaju zjawiska można było sprowadzić do uwarunkowań ludzkiej psychiki, autor udowodnił, że dzisiejsza nauka nie jest w stanie przekreślić możliwości cudu.

Niemniej książka ks. Paciorkowskiego nasuwa uwagi krytyczne z punktu widzenia systematycznej refleksji nad wiarogodnością chrześcijaństwa. Autorowi, który postawił zagadnienie uzdrowień paranormalnych z perspektywy pytania o rolę cudu w uzasadnianiu wiarogodności chrześcijaństwa, chodziło ostatecznie o możliwość argumentacji z cudu we współczesnej apologetyce (s. 9). W końcowych partiach swej pracy ks. Paciorkowski podsumowuje przeprowadzone dociekania jako rozwiązanie, wprawdzie sformułowane skrótowo, ale jednak w sposób zasadniczy, tegoż problemu. W myśl tych wniosków niezwykle uzdrowienie o podłożu religijnym, nie znajdujące wyjaśnienia empirycznego, może być obiektywnym kryterium wiarogodności chrześcijaństwa. Ogólna bowiem zasada naukowego poznania wymagająca, by każdy problem był rozwiązywany na właściwej dla niego płaszczyźnie, usprawiedliwia odwołanie się do czynnika transcendentnego (s. 148 n.). Nie kwestionując słuszności samego twierdzenia, że niezwykle uzdrowienie może być obiektywnym kryterium w usystematyzowanej refleksji nad wiarogodnością chrześcijaństwa, trzeba najpierw zauważyć, że postulowana przez autora całościowa interpretacja niezwyklej uzdrowienia uwzględniająca czynnik transcendentny wymaga pełniejszego uzasadnienia, jeśli ją chcemy uprawomocnić na płaszczyźnie epistemologicznej.

Analogii z wielowymiarowym wyjaśnianiem empirycznym sięgającym poza czynniki ściśle obserwowalne, jak np. w wypadku interpretacji dzieła artystycznego (s. 147), nie można posunąć poza zakres badań empirycznych. W badaniach tych czynnik wyjaśniający jest zawsze jakościowo taki sam jak interpretowane zjawisko, tzn. należy do tego samego układu przyczyn i skutków zjawiskowego świata, podczas gdy w postulowanej interpretacji całościowej czynnik transcendentny, mający wyjaśnić badane zjawisko, byłby *a priori* jakościowo różny. Nie można też uprawomocnić odwołania się do czynnika transcendentnego na podstawie obecności w niezwyklej uzdrowieniu religijnego kontekstu. Rzeczywiście tego rodzaju uzdrowienia są nie-

rozdzielnie związane z kontekstem religijnym, na ile osoba zainteresowana zwraca się do Boga, więc do czynnika absolutnie transcendentnego. W tym znaczeniu element transcendentny wchodzi do struktury zjawiska. Z tego jednak nie wynika, jakoby dwa sposoby lub etapy wyjaśniania, empiryczny i transcendentny, były metodologicznie „nierozdzielne” (s. 149), gdyż związek z Bogiem może mieć tutaj charakter tylko przeżyciowy, czyli może zamykać się w płaszczyźnie empirycznej. Dlatego wskazana przez ks. Paciorkowskiego słusznie zasada ogólna, że każde zjawisko winno być wyjaśniane na właściwej sobie płaszczyźnie, nie rozstrzyga, czy w wyjaśnianiu uzdrowień na tle religijnym ma to być płaszczyzna transcendentna w sensie ontycznym czy tylko w sensie przeżyciowym, a więc ostatecznie płaszczyzna empiryczna.

Wydaje się, że nie można usprawiedliwić interpretacji odwołującej się do czynnika transcendentnego bez założenia religijnego widzenia świata. Ks. Paciorkowski, postulując taką interpretację, przyznał kompetencję do jej przeprowadzenia „ekspertowi” (s. 146). Jednak wprowadzając za Dubarlem pojęcie eksperta, autor nie dopowiada, że ten ekspert poszerza swoją perspektywę naukowego poznania o określone założenia, takie jak religijne widzenie świata i osobowe pojęcie Boga, który może wkroczyć w obręb ludzkiego doświadczenia i nawiązać z człowiekiem bezpośredni kontakt poznawczy. Tym samym zaś ekspert znajduje się na płaszczyźnie poznania religijnego, która bynajmniej nie jest płaszczyzną wspólną dla ogółu ludzi uprawiających naukę, nawet w jej szerszym znaczeniu.

Podobny zarzut wysunęli dwaj lekarze z Wydziału Medycznego na Uniwersytecie w Tuluzie, R. Huron i L. Gayral. Paciorkowski, ich zdaniem, nie zmienił „naukowej” wizji klasycznego w medycynie pastoralnej problemu cudownych uzdrowień. Nie wykazał bowiem, że w uzdrowieniach tych wymiar wertykalny „narzuca się” jako fakt obiektywny. Stąd jego argumentacja nie może przekonać specjalistów w zakresie nauk medycznych, a wierzący, do których książka jest skierowana, czerpią skądinąd swą pewność co do oczywistości tego faktu.²

Następnie nasuwa się dalsza uwaga, że przeprowadzone przez ks.

² *Visiblement, à l'occasion de la démonstration de sa thèse, R. Paciorkowski a voulu refaire une mise au point modernisée d'un problème classique de Médecine Pastorale, celui des guérisons miraculeuses. Sur ce plan on pourrait lui reprocher une certaine confusion, des développements excessifs, parfois un manque de réelle modernité. Ce serait oublier que l'auteur ne s'adresse pas à des spécialistes des sciences médicales mais à des théologiens. Il faut remarquer en outre que, peut-être, toute la littérature psychiatrique occidentale la plus récente ne lui a pas été accessible. A-t-il réellement transformé la vision „scientifique” de ce problème? A-t-il démontré que la dimension verticale „s'impose” comme un fait objectif? Nous pensons que ne seront convaincus — comme nous le sommes — que ceux qui acceptent de l'être. Si le scientifique avait la témérité de sortir de son domaine, il dirait que ce qui le frappe à la lecture de cette monographie, c'est le déséquilibre entre ses parties. Puisque l'auteur paraît admettre qu'il existe des guérisons paranormales à fond non religieux, il aurait dû insister plus qu'il ne le fait sur ce qui les oppose aux guérisons paranormales à fond religieux. Il pourrait aussi, ce scientifique audacieux,*

Paciorkowskiego uzasadnienie interpretacji całościowej niezwyklej uzdrowień na podłożu religijnym sugeruje niewłaściwe rozumienie możliwości i zadań samej apologetyki. W toku zbyt skrótowych wywodów (s. 143—149) nie dość wyraźnie została zarysowana różnica pomiędzy płaszczyzną religijnego poznania, na której znajduje się „ekspert”, a płaszczyzną krytycznych badań apologetyki naukowej. Wskutek tego z przeprowadzonego uprawomocnienia interpretacji odwołującej się do czynnika transcendentnego można wnosić, że apologetyka naukowa, wychodząc z ogólnych zasad racjonalnego poznania, bez przyjęcia filozoficzno-religijnych założeń, jest w stanie przeprowadzić interpretację niezwyklego zjawiska jako cudu.

Tymczasem w samym chrześcijaństwie coraz wyraźniej wskazuje się na różnicę pomiędzy płaszczyzną religijnego poznania a płaszczyzną krytycznych badań naukowych. W związku z tym podkreśla się religijny charakter poznania cudu. Zgodnie z biblijnym pojęciem cudu, przypomnianym na II soborze watykańskim i systematycznie opracowywanym w posoborowej teologii, cud jest częścią samego wydarzenia zbawczego. Pozostaje w istotnym związku ze słownym objawieniem (KO 2). Razem z ewangelią słowa stanowi i urzeczywistnia Boże objawienia. Toteż cud może być rozpoznany i może pełnić swoją funkcję motywacyjną dopiero w powiązaniu z całym objawieniem, z innymi cudami i z osobą Chrystusa, tak że poszczególne cuda mają wskazywać na wielki cud zbawczej ingerencji Boga w Jezusie. Ten charakter cudu ma swoją najgłębszą podstawę we Wcieleniu, a swój istotny wyraz w chwalebny zmartwychwstaniu Jezusa. W tym sensie cuda są albo zapowiedzią albo uaożnieniem albo przedłużeniem tajemnicy Wcielenia i zmartwychwstania.

Z pewnością dlatego cuda biblijne dzieją się zwykle w atmosferze wiary. Przy tym są przeznaczone dla osobowego odbioru jako znaki dane konkretnym ludziom. Interpretując naukę Kościoła o cudzie teologowie zauważają, że cud, który jest adresowany do konkretnej osoby i odbierany jako łaska, a często jako odpowiedź na modlitwę, może być nieczytelny dla innych ludzi. Takie osobowe poznanie Bożego znaku w niezwyklej zdarzeniu, dokonywające się w relacji do Chrystusa i Kościoła, jest w pewnym sensie założone w tym, co się nazywa religijnym kontekstem, występującym zawsze w paranormalnych uzdrowieniach na podłożu religijnym.

Biorąc pod uwagę osobowe rozumienie cudu we współczesnym chrześcijaństwie, apologetyka obecnie pojmuje swoje zadanie jako krytykę religijnej refleksji nad znakami transcendencji chrześcijaństwa. Jeśli chodzi o omawiany tu problem interpretacji niezwyklej uzdrowień, celem krytycznych badań apologetyki byłoby ustalenie praktycznych uwarunkowań i teoretycznych założeń religijnego poznania cudu, ukanie sensowności takich założeń dla dzisiejszego człowieka oraz krytyczna ocena faktograficznych danych uchodzących za niezwykle.

Co prawda w tradycyjnej myśli chrześcijańskiej dominowała raczej przyrodniczo-filozoficzna koncepcja cudu jako zjawisko poznawalnego w sposób bezosobowy. W związku z tym tradycyjna apologetyka widziała możliwość stwierdzenia cudownej ingerencji Boga w ramach

demander pourquoi ces dernières guérisons sont toujours démonstratives du seul christianisme. N'a-t-on en vue, dans cette étude, que les guérisons paranormales apparaissant à Lourdes? L'auteur ne le dit pas." BLE 68 (1976) s. 240 (rec.).

swoich naukowych badań. Jednak możliwość tę uzależniała od ustalanych w osobnym traktacie *De religione in genere* podstawowych prawd filozoficzno-religijnych. Tam zaś, gdzie traktat ten pomijano, jak np. w *Apologetyce totalnej* ks. Kwiatkowskiego, przyjmowano, że konieczne dla postępowania apologetyki filozoficzno-religijne założenia zostały ustalone we współczesnym religioznawstwie naukowym.³

Niezależnie więc od tego, jakiej koncepcji cudu daje pierwszeństwo ks. Paciorkowski, w podjętych przez niego *ex professo* badaniach nad możliwością odwołania się do czynnika transcendentnego w wyjaśnianiu niezwykłych uzdrowień musiała być wyjaśniona rola koniecznych dla takiego postępowania założeń filozoficzno-religijnych; tym więcej, że obecnie — jak wiadomo — kwestionuje się dość powszechnie w naszym pluralistycznym i zsekularyzowanym świecie sensowność samego języka mówiącego o Bogu.

Władysław Hładowski